

O. Georgij Koczetkow: Potrzebna jest pokuta

Nie ma już tego kraju, który był sto lat temu. Kościoła też nie ma takiego jaki był. Jednak jest Bóg, który jest żywy i który tworzy wszystko nowe. Mówimy o pokucie nie dlatego, aby przywrócić dawny porządek. Co może zostać odrodzone, niech będzie odrodzone. Najważniejsze jest otworzenie drogi dalej, naprzód – mówi O. Georgij Koczetkow dla „Teologii Politycznej Co Tydzień”: Stulecie października

Przeczytaj Apel Bractwa Przemienienia Pańskiego wystosowany w 100-lecie rewolucji 1917 roku o konieczności Akcji Narodowej Pokuty

Agata Gać (Teologia Polityczna): Rewolucja odcisnęła niemałe piętno w historii Kościoła Prawosławnego, który przez lata był ofiarą tych wydarzeń. Jaką rolę odgrywa dzisiaj Kościół w pamięci o rewolucji?

Ojciec Georgij Koczetkow (rektor Prawosławno-Chrześcijańskiego Instytutu im. św. Filareta i duchowy opiekun Bractwa Przemienienia Pańskiego, duszpasterz moskiewskiej inteligencji): Kościół w tej kwestii odgrywa najistotniejszą rolę. Przy całej złożoności i wielu sprzecznościach w wypowiedziach na kontrowersyjne, społeczne tematy, zdanie Kościoła na temat Przewrotu Październikowego jest niezmiennie, konsekwentne, a nawet w jakimś stopniu surowe.

Jego Świątobliwość Patriarcha od samego początku tego jubileuszowego roku mówił o tym, że rewolucja to katastrofa, a ci, którzy jej dokonywali zasługują na miano przestępców. Podkreślał również, że to wydarzenie w naszej historii to duchowy upadek, nieodpokutowany grzech. Należy rozumieć, że rola rosyjskiego prawosławnego ludu w wydarzeniach 1917 roku, to w dużym stopniu rola ofiary. Tego narodu już nie było, Kościół Prawosławny był całkowicie zniszczony, człowiek duchowo upadł, dlatego dziś należy się mocno natrudzić, aby powrócił właściwy, godny porządek – człowieka przed Bogiem. To dokonuje się bardzo trudno, ponieważ jest mnóstwo przeciwności. Nawet ostatnio znów pojawił się głos z Kościoła, że nie można zmieniać nazwy z „Wielkiej Rewolucji Październikowej” na „Wielką Rosyjską Rewolucję”. Powiedział to pierwszy zastępca przewodniczącego Synodalnego działu ds. współpracy Kościoła Prawosławnego ze społeczeństwem i mediami, doradca marszałka Dumy państwowej – Aleksander Szczypkow. Opowiedział się przeciwko temu, aby naród znów stał się winnym oraz jedynym, właściwym katem. Nie sposób z nim się nie zgodzić. Chyba nikt w naszym społeczeństwie oprócz Kościoła Prawosławnego nie zajmuje tak konsekwentnego stanowiska. Chociaż sił dla głośnych i przekonujących wypowiedzi w Kościele dzisiaj nie jest zbyt wiele, to czasem ciche słowo prawdy góruje nad głośnymi krzykami kłamstwa.

Rewolucyjny terror został wymierzony w dobra materialne Kościoła, ale przede wszystkim w płaszczyznę duchową. W jaki sposób rewolucja wpłynęła na dziedzictwo Cerkwi w tym obszarze?

Z jednej strony, słyszymy homilię patriarchy o tragedii stulecia, a z drugiej – nie widzimy jakiejś burzliwej reakcji na jego słowa

Jak wiemy, w najtrudniejszych latach Kościół rozkwitał, jeśli był wierny ewangelicznemu testamentowi i pamiętał, że „

Błogosławieni jesteście, gdy [ludzie] wam urągają i prześladują was (...)” oraz ci, „(...) którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości” (Mt 5,11). Tak jak w XX wieku, teraz i my możemy z przekonaniem powiedzieć, że Kościół wycierpiał prześladowania jeszcze straszniejsze, niż te w pierwszych wiekach swojego istnienia. Terror ten był straszniejszy biorąc pod uwagę obszar na jaki się rozpostarł, płaszczyznę duchową – niemalże demoniczną naturę, jak i konsekwencje, które możemy obserwować do dnia dzisiejszego.

Widzimy, jak razem z krwią w Kościele postępowało męczeństwo w imię Chrystusa, ludu Kościoła jako bractwa Jezusowego, przybliżenie ludzi prawosławnych do siebie na płaszczyźnie czystej wiary, ducha miłości, służby i relacji, kiedy wszystko dookoła było innego, antychrześcijańskiego ducha.

Dziś wiemy o rozwoju myśli prawosławnej w środowisku emigracyjnym, o tajnym Kościele Prawosławnym w ZSRR, o doświadczeniu nowego męczeństwa i nowego wyznania win – o tym, z czego Kościół Prawosławny był tak znany w XX wieku i czym się przeciwstawił niszczącym siłom.

Inną kwestią jest fakt, że dziś trudno jest dopatrzeć się we współczesnych ludziach Kościoła, a nawet w potomkach tych nowych świętych, doświadczenia tej świętości, doświadczenia miłości do Boga i bliźniego, wolności i śmiałości, stałości i sprzeciwu, doświadczenia zebrania żywego Kościoła, kiedy wiemy, że przy współdziałaniu organów OGPU[1] w Kościele Prawosławnym zaczęły mnożyć się jej wypaczeni naśladowcy.

Kościół Prawosławny żyje przy skarbnicy świętych, ale na razie dla bardzo wielu, możliwość wyciągnięcia dłoni i przyjęcia darów z tej skarbnicy jest bardzo trudna z powodu sowieckich fałszywych oskarżeń, strachów i oszustw, które po dzień dzisiejszy odwodzą ludzi od Kościoła.

Na czym polega Apel „Żywiący nadzieję” wystosowany przez Bractwo Przemienienia Pańskiego?

Celem każdej pokuty jest powrót człowieka do normalnego stanu, kiedy wszystko jest na swoim miejscu: Bóg na swoim miejscu, wszystko inne – na swoim. Dziś wielu niepokoi zmienny polityczny powiew wiatru, który bardzo często zmienia swój kierunek i raz przynosi jedno, a raz drugie. Grzechy główne okazują się być niewyplenionymi i to wcale nie są grzechy indywidualne, a te, które dotyczą całej naszej ziemi i wszystkich narodów, które kiedyś, do rewolucji, tworzyły jedno imperium. Ludzie pragną rozwiązać współczesne istotne problemy, podczas gdy przyczyny wielu nieszczęść powstają tu, w nierozwiązanej po dzień dzisiejszy nieodpokutowanej przeszłości. Również i dlatego, że nie starsza na wszystko siły: wszyscy żyją w samotności, każdy sam

dla siebie. A narodu jako takiego, z jego siłą do gospodarzenia na własnej ziemi – brak. Akcja „Żywiący nadzieję” – to krok dokładnie w tym kierunku, aby naród rozpoznał siebie jako naród, Kościół jako Kościół, a człowiek – jako człowiek przed Bogiem.

Po wejściu na stronę Akcji pokayanie1917.ru, można zauważyć, że są tam różne warianty, czy jak my to nazwalismy „kroki” przyłączenia się. Każdy ma swoje możliwości i swoją wrażliwość na rzeczywistość. Dlatego jest tam możliwość przyłączenia się do „żywiących nadzieję” po prostu poprzez podpisanie oświadczenia, deklarując wewnętrznie solidaryzowanie się z nami. Również jest propozycja aby stać się świadkiem, to znaczy publicznie i otwarcie nazwać zło złem. Można przyłączyć się przez wielorakie możliwości odpokutowania.

Nasze Bractwo Przemienienia, które było inicjatorem akcji, zgodnie z chrześcijańską tradycją, rozpoczęło pokutę od samych siebie. Przez cały rok bardzo staraliśmy się, aby wszystkie te „kroki” przyłączenia się były zrealizowane. Bóg dawał nam rozpoznawać w tym działaniu wiele nieoczekiwanych momentów. Były organizowane u nas w wielu miastach koncerty-refleksje, podczas których słowo mówione łączyło się z muzyką, na przykład: wybrzmiewały głosy świadków 1917 roku, modlono się. Były flash moby w mediach społecznościowych, rozprzestrzeniały się ogłoszenia, znaczki i naklejki z ptakami – symbolem Akcji. Coroczna „Modlitwa pamięci”, w której modlitewnie są wyczytywane imiona ofiar represji sowieckich, miała miejsce już ósmy raz w dziesiątkach miast w Rosji, nie tak dawno – 30 października. W tym roku została ona organizowana pod znakiem Akcji Narodowej Pokuty. Było organizowanych jeszcze wiele wydarzeń, które oczywiście nie wyczerpują duchowego znaczenia przeprowadzanej Akcji.

Czy dzisiejsza Rosja jest w stanie przywrócić swoją duchową ciągłość sięgając do czasów przed doby komunizmu?

Jedną z trudności w przyjęciu Akcji Narodowej Pokuty jest ufność na odrodzenie tego, czego odrodzić się nie da. Nie ma już tego kraju, który był sto lat temu. Kościoła też nie ma takiego jaki był. Jednak jest Bóg, który jest żywy i który tworzy wszystko nowe. Mówimy o pokucie nie dlatego, aby przywrócić dawny porządek. Co może zostać odrodzone, niech będzie odrodzone, a to co najważniejsze, to otworenie drogi dalej, naprzód.

W Moskwie na ten temat ostatnio odbył się festiwal „Spotkania Przemienienia”. To coroczny festiwal, w którym uczestniczą tysiące wierzących chrześcijan w celu spotkań i przebywania razem. W tym roku, my jako organizatorzy, zaproponowaliśmy temat „Czas nowej duchowej wspólnoty”. Była tam mowa o stuleciu otwarcia wspaniałego Moskiewskiego Soboru w latach 1917-1918. Refleksje na ten temat doskonale rozumieliśmy, wiedzieliśmy co powiedzieć o tej duchowej jedności i wspólnocie, której można było doświadczyć w Kościele Prawosławnym sto lat temu – to nadzwyczaj niewiele w związku z tematem duchowej wspólnoty, ponieważ Bóg oczekuje od nas czegoś innego. Pojawiła się więc możliwość mówienia nie tylko o duchowej wspólnocie, którą Kościół posiadał dawniej, jak i o tym, w jaki sposób może ona przejawiać się dzisiaj. Czas soborów minął, a Kościół pozostał. Nie przestał być duchową wspólnotą. To właśnie wydaje się nam niezwykle ważnym i interesującym.

Jak można odczytywać to 100-lecie w paradygmacie teologii politycznej? Jak dzisiejszy Kościół czyta te sto lat historii od rewolucji październikowej?

Sądząc po tym, że Akcja „Żywiący nadzieję” nie znajduje ze strony Kościoła wsparcia lub mówiąc dokładniej, jasnego, otwartego przyjęcia, można powiedzieć, że z odpowiedzią na to pytanie występują niemałe trudności. Z jednej strony, słyszymy homilię patriarchy o tragedii stulecia, a z drugiej – nie widzimy jakiejś burzliwej reakcji na jego słowa. Dokładnie dlatego bieżący rok jest momentem najważniejszym. Kościół Chrystusowy jest wezwany do tego, aby rozróżnić czas i my – nasze Bractwo – za pośrednictwem tej Akcji, dysponując skromnymi siłami, staramy się zrobić wszystko, aby ten moment nie był pominięty, aby Słowo Boże było usłyszane, a Jego wola spełniona.

Rozmawiała Agata Gać

Przeczytaj Apel Bractwa Przemienienia Pańskiego wystosowany w 100-lecie rewolucji 1917 roku o konieczności Akcji Narodowej Pokuty

[1] OGPU (ros. ОГПУ - Объединённое государственное политическое управление при СНК СССР) – służba specjalna zajmująca się wywiadem, kontrwywiadem, działająca w ZSRR w latach 1923-1934.